

Seyda, Bronisław

"Geschichte der Medizin. Einführung in ihre Grundzüge", Alexander Mette, Irena Winter, Berlin 1968 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/3, 535-541

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w stronę naczynia z wodą. Nieprecyzyjne jest również tłumaczenie sformułowań dotyczących równoważności przestrzeni i czasu (s. 180); aby uniknąć dwuznaczności, należało inaczej zbudować tam zdania lub, co najmniej, postawić więcej znaków przestankowych. Mylące jest też ostatnie zdanie na s. 242, dotyczące zjawiska fotoelektrycznego.

Błędy, być może redakcyjne, zawarte są na s. 171, gdzie zwiększenie długości o połowę fali zwiększa liczbę fal z trzech milionów do trzech i pół miliona (!), oraz na ss. 261—262, gdzie w relacji nieoznaczoności Heisenberga zamiast prędkości powinno figurować położenie, a znaki powinny być przeciwne. Na s. 270 bardzo trudno z podanego opisu wysnuć wnioski o bystrości i trafności uwag Diraca. Na s. 284 umieszczono błędny rysunek schematyczny dotyczący rozpadu α , β i γ . Promienie wychodzące z obszaru pola magnetycznego powinny mieć tory prostoliniowe, rysownik natomiast wyrysował beztrzesko promienie β odchylające się poza przestrzenia objętą polem magnetycznym — i nikt go nie poprawił.

To chyba wszystkie pretensje pod adresem autora, tłumacza i redakcji. Wyliczenie pozostałych partii książki, świetnie napisanych i przetłumaczonych, zajęłoby oczywiście bez porównania więcej miejsca.

Stanisław Szpikowski

Geschichte der Medizin. Einführung in ihre Grundzüge. Opublikowali: Alexander Mette i Irena Winter. VEB Verlag „Volk und Gesundheit”, Berlin 1968, ss. 554, ilustr. 82, tabl. 13.

Historia medycyny, wydana w 1968 r. w Berlinie przez A. Mettego i I. Winter, jest pracą zbiorową, w której 18 specjalistów różnych dziedzin nauk lekarskich, przeważnie kierowników katedr i klinik uniwersyteckich, opracowało rozdziały poświęcone dziejom ich specjalności. Autorami są profesorowie: G. Anders, F. Flemming, H. Igel, Isolde Kaiser-Meinhardt, L. H. Kettler, A. Mette, H. J. Serfling, R. Stäps, D. Tutzke i K. Winter¹; docent Marianne Lindemann; doktorzy: G. Harig, W. Münchow, nieżyjący F. Ring, R. Schorr, H. Schüler, D. Wagner oraz asystent H. Konopatzky. W redagowaniu całości zbioru wzięli udział, poza prof. Mettem i dr I. Winter, dr Harig i dr Wagner.

W języku niemieckim nie było dotychczas marksistowskiego opracowania powszechnych dziejów medycyny — poza tłumaczeniem z rosyjskiego zbiorowego podręcznika *Historia medycyny* pod redakcją B. Pietrowa (Berlin 1957). Omawiana książka jest więc pierwszą próbą nowego przedstawienia dziejów medycyny, odpowiadającego potrzebom nauki w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jak słusznie podkreślają we wstępie Mette i I. Winter, śledzenie dziejów medycyny pozwala dostrzec, jak bardzo są one uzależnione od stosunków społeczno-produkcyjnych. Dlatego autorzy postanowili przedstawić je inaczej, niż dotychczas to praktykowano, w nowym świetle, według takiego obecnie panującego stanu rozwoju historii, jaki uważają za najbardziej miarodajny, i według periodyzacji, uznanej za obowiązującą przez wszystkich postępowych przedstawicieli nauk historycznych.

Książka składa się z pięciu części, odpowiadających poszczególnym epokom rozwoju społecznego, przy czym ostatnia część, traktująca o medycynie epoki kapitalizmu oraz początków socjalizmu, obejmuje 15 podrozdziałów, poświęconych dziejom specjalności lekarskich.

Pierwsza część (A. Mette) przedstawia rozwój medycyny w społeczeństwie

¹ Prof. Kurt Winter znany jest czytelnikom „Kwartalnika” jako autor artykułu *Uwagi o pracy B. Skarżyńskiego o Rudolffie Virchowie* w nrze 3—4/1960.

pierwotnym. Następna, traktująca o medycynie w społeczeństwie niewolniczym, została podzielona na dwa rozdziały. Pierwszy z nich, *Starożytny Wschód* (tego samego autora), zawiera znakomity wstęp ogólnohistoryczny, choć, być może, nieproporcjonalnie obszerny w stosunku do właściwej tematyki (7 stron na ogółem 20 stron całego rozdziału). Podobnie jak w poprzedniej części autor, poruszając niektóre zagadnienia, jak np. wpływu religii na medycynę, swobodnie nawiązuje do czasów nowożytnych, a nawet do współczesnych, co może być zaskakujące dla czytelnika przyzwyczajonego do układu chronologicznego i spodziewającego się treści określonej tytułem rozdziału.

Wbrew zwykle stosowanej w tego rodzaju monografiach kolejności, autor rozpoczyna od medycyny w Chinach, bardzo zresztą szczegółowo opracowanej, i doprowadza swoje omówienie do XVI w., czyli do epoki późnego feudalizmu. Dalej przedstawia medycynę w starożytnych Indiach, w Mezopotamii, w Egipcie i kończy to oryginalne uszeregowanie medycyną u Żydów. W zasadzie jest to opracowanie wzorowe, ale nie wnosi nic nowego w porównaniu z innymi źródłami. Zwraca uwagę brak wzmianki o medycynie u Persów, a przede wszystkim u Indian prekolumbijskich.

Drugi rozdział tej samej części (G. Harig), *Starożytna medycyna grecko-rzymska*, w sposób również na ogół nie praktykowany w podręcznikach historii medycyny przedstawia wspólnie medycynę grecką i rzymską.

Już ten rozdział ma cechy znamienne dla większości prac zbiorowych. Niewątpliwie, wkład naukowy dużej liczby autorów ma zazwyczaj doniosłe znaczenie dla obszernej monografii, zwłaszcza o intencjach ujęcia syntetycznego. Ułatwia bowiem bardziej wyczerpujące opracowanie tematu, przydaje wiele świeżości i oryginalności interpretacji, obejmuje szersze i różnorodniejsze punkty widzenia, zapobiega schematyzmowi, słowem, wnosi wiele cennych wartości. Niemniej trudno w takich zbiorowych opracowaniach uniknąć w większej lub mniejszej mierze, nawet przy największym wysiłku redaktora czy kolegium redakcyjnego, niektórych ujemnych zjawisk, przede wszystkim niejednorodności, niekonsekwentnego z punktu widzenia całości ujęcia jej części. I w omawianej książce nietrudno zauważyć, że różni autorzy opracowali poszczególne rozdziały w odmienny, swoisty sposób. Tak więc np. w rozdziale o medycynie grecko-rzymskiej nie ma tak wszechstronnego, nasyconego analizą społeczno-ideologiczną, wstępu ogólnohistorycznego, jak w dwóch poprzednich. W dalszych częściach i rozdziałach zjawisko to staje się niekiedy jeszcze bardziej dostrzegalne, a dołączają się nieraz — nieuniknione w opracowaniach zbiorowych — powtórzenia faktów, zjawisk, dat itp.

Warto podkreślić, że rozwój medycyny grecko-rzymskiej — mimo trudności, jakie nastęrczało wspólne omawianie (robiące niekiedy wrażenie nie uporządkowanego chronologicznie) — znamionuje wielką erudycją autora i dokładną znajomość tematu, przedstawionego w sposób niemal drobiazgowy, lecz jednak z właściwą interpretacją i syntezą. Szkoda tylko, że autor nie wspomniał, iż medycyna starożytnej Grecji — jak potwierdziły badania historyków ostatnich dziesiątków lat — tak wiele czerpała, a nawet naśladowała medycynę egipską, nie znana historykom medycyny w ubiegłych stuleciach. Ponadto autor jakby chciał odbrzązować Hipokratesa i omawiając jego nauki, określa je stale jako „poglądy hipokratyków”, chociaż główne podstawy owych nauk rozważa i cytuje na podstawie tych właśnie traktatów z *Corpus Hippocraticum*, które są niewątpliwie pióra ojca medycyny starożytnej. Żałować też wypada, że nie omówiona została nauka o temperamentach oraz poglądy etyczno-deontologiczne Hipokratesa.

Bardzo wiele ciekawych i na ogół mniej znanych szczegółów zawiera natomiast przedstawienie medycyny aleksandryjskiej. W sposób niezwykle wyczerpująco omówione zostały nauki Galena, w szczególności w zakresie patologii chorób. Rzadkie w tego rodzaju podręcznikach i cenne są również wiadomości o autorach

dział medycznych od III do V w. Brak jednak wzmianek o etyce i deontologii lekarskiej u Galena. Trudno też zgodzić się z autorem, że początki patologii społecznej pochodzą od szkoły metodyków, gdy tymczasem historycy medycyny wywodzą je na ogół od Asklepiadesa.

Część *Medycyna społeczeństwa feudalnego* składa się również z dwóch rozdziałów. W pierwszym (G. Harig) bardzo dobre przedstawienie medycyny bizantyńskiej rozpoczyna się od dziejów szpitalnictwa w ogólności, co zazwyczaj w tego rodzaju tematyce nie występuje. Zdaniem naszym, u czytelnika nie obeznanego z historią medycyny może to wywołać wrażenie, że szpitale zawdzięczają powstanie i rozwój medycynie bizantyńskiej, a przecież tak nie jest; wystarczy bowiem przypomnieć np. *valetudinaria* legionów rzymskich oraz zakład założony przez Fabiolę u schyłku IV w.

W drugim rozdziale tej części (D. Wagner) zostały omówione, również łącznie (w odróżnieniu od większości opracowań historii medycyny), medycyna arabska i europejska w średniowieczu. W konsekwencji takiego rozwiązania tematycznego Awicenna przedstawiony jest jako trzeci w kolejności chronologicznej wielki uczyony arabski, chociaż jego działalność jest zazwyczaj traktowana jako oddzielny okres w medycynie muzułmańskiej. Dzieje medycyny tego okresu w Europie nie zostały nawet oddzielone jakimś podtytułem. Należy jednak przyznać, że zostały one opracowane bardzo szczegółowo, że wymieniono nawet prace autorów mało znanych i cytowanych w tego rodzaju monografiach. Dobrze się stało, i jest to niewątpliwie zasługa autora, że rozdział kończy się obrazem najdawniejszych początków medycyny w Rosji, od XI do XIII w.

Natomiast trzeba zgodzić się, że cały ten rozdział może robić w niektórych ustępach wrażenie nie uporządkowanego, ponieważ omówiono w nim bez należytego rozgraniczenia tematycznego i logicznego czy nawet chronologicznego wszystko, co wchodzi w zakres medycyny tego okresu, a więc: nauczanie medycyny, dzieje szpitalnictwa, dzieła znakomitych autorów, kierunki i poglądy naukowe, epidemie itd. Ponadto nie ustrzeżono się powtórzeń, np. o medycynie nestorianów i uczelni w Dżundiszapur była już mowa w poprzednim rozdziale.

Ciekawy jest wywód autora o pochodzeniu słowa „lekarz”, mianowicie od nazwy *leeches*, jaką określano angielskich lekarzy ludowych (raczej czarowników i znachorów) w średniowieczu. W różnych innych germańskich językach odpowiednikiem tej nazwy był *lachner*. W północno-germańskich dialektach lekarz bywał określany słowem *läkare*, które zostało przyswojone przez ludy słowiańskie i stopniowo przeistoczone na dzisiejsze: lekarz, lekař itp.

Autor, wbrew licznym historykom medycyny, twierdzi ponadto, że *mulieres salernitanae* — to akuszerki i żony lekarzy, czynne w uczelni w Salerno, gdy tymczasem badacze tego okresu, w szczególności autorzy włoscy, uważają, że były one wykładowczyniami i autorkami ksiąg medycznych (np. Trotula).

Wyróżniającym się rozdziałem jest *Medycyna początku utrwalania się ustroju kapitalistycznego i rozkładu feudalizmu* (A. Mette), przede wszystkim z uwagi na znakomite naświetlenie łała społeczno-historycznego, wszechstronną ilustrację rozwoju nauki w ogólności w tym okresie, panujących prądów filozoficzno-religijnych itd. Zwraca uwagę m. in. opis życia i działalności Serveta.

Natomiast wątpliwie celowe, naszym zdaniem, było wtrącenie w dwóch miejscach, na kilku stronicach (ss. 189—193 i 213), dziejów medycyny wojskowej od XVI w., zwłaszcza że nie poruszono tych zagadnień w poprzednich rozdziałach (w starożytności i wczesnym średniowieczu) i że w książce znajduje się oddzielny rozdział o dziejach medycyny wojskowej. Podobnie w ustępach omawiających odkrycia i osiągnięcia medycyny w XVI i XVII w. wiele miejsca poświęcono histerii i chorobom psychicznym w ogóle, chociaż nadawałby się do tego bardziej rzadziej, traktujący o dziejach psychiatrii.

Czytelnika polskiego zainteresuje wzmianka o uczoneym włoskim Santorio Santorio (mylnie zresztą nazywanym w książce Santoro), który miał przez 14 lat działać jako lekarz w Polsce; trudno znaleźć potwierdzenie tego faktu w naszej historiografii, a np. włoski historyk medycyny A. Pazzini wspomina tylko, że Santorio przebywał na dworze arcyks. Maksymiliana, który ubiegał się, jak wiadomo, o tron polski². Natomiast zadowoli nas zaznaczenie przez autora faktu, że Gehema był „...synem polskiego urzędnika szlacheckiego”.

Ostatnia, największa część książki, *Medycyna epoki kapitalizmu i przejścia do socjalizmu*, składa się z 14 rozdziałów. W pierwszym z nich autor (H. Schüler) zajmuje się rozwojem pojęć i kierunków medycznych w krajach kapitalistycznych. Rozdział ten, opracowany w oparciu o materializm historyczny, jest chyba jedynym tego rodzaju w podręcznikach historii medycyny.

Zawiera on m. in.: mało znane dzieje rozwoju ubezpieczeń społecznych w Niemczech, krytykę idealistycznych kierunków: neomaltuzjanizmu, neodarwinizmu, psychoanalizy oraz ich wpływu na hitleryzm, ocenę kretschmeryzmu i błędnych poglądów na dziedziczność oraz licznych biologicznych spekulacji opartych na dogmatach rasistowskich. Poznajemy również lekarzy, o których historiografia medycyny w Niemczech dotychczas nie wspominała, jak np. Karola Schorlemmera, późniejszego profesora w Anglii, aktywnego komunistę, przyjaciela Marksa i Engelsa. Ten wartościowy, ciekawy rozdział byłby jeszcze bardziej cenny i pełny, gdyby autor swe teoretyczne rozważania i ocenę hitleryzmu poparł przykładami, np. zbrodniczej działalności lekarzy w obozach koncentracyjnych.

Polski czytelnik może zauważyć, że autor powyższego rozdziału wymienia w nim naszą uczoną jako *Marie Skłodowska-Curie*, podczas gdy dwaj inni autorzy w kolejnych rozdziałach piszą: *Marie Curie (geb. Skłodowska)* — i te „dwie” osoby figurują oddzielnie w skorowidzu pod literami C i S.

Drugi, nie mniej pożądany rozdział *Rozwój ochrony zdrowia w socjalizmie* (K. Winter), zawiera głównie obraz rozwoju ochrony zdrowia w Związku Radzieckim, ilustrowany tablicami osiągnięć i postępu do lat sześćdziesiątych. Bardzo ciekawe i prawie nie znane są nakreślone tu próby organizacji socjalistycznej ochrony zdrowia w Niemczech w latach 1918—1921, przedsięwzięte przez Socjaldemokratyczną Partię i Komunistyczną Partię Niemiec, oraz nawiązanie do tych tradycji w trudnych latach po drugiej wojnie światowej, a potem rozwój ochrony zdrowia w NRD po 1949 r.

Dalsze rozdziały są poświęcone dziejom wybranych gałęzi nauk lekarskich.

Rozdział *Anatomia patologiczna* (L. H. Kettler) wbrew tytułowi obejmuje również anatomie ogólną, i to od czasów starożytnych, wskutek czego powtórzone są życiorysy i szkice działalności zasłużonych anatomów wspomnianych w poprzednich rozdziałach. Zostały w nim również przedstawione dzieje patologii ogólnej, jak np. traktowania stanów zapalnych, alergii, zaburzeń przemiany materii, nowotworów, a z patologii szczególnej — poglądy na niektóre choroby poszczególnych narządów. Przegląd ten kończy bardzo dobrze opracowany obraz osiągnięć anatomii patologicznej w okresie ostatnich 15 lat, łącznie z patologią molekularną, histochemią, stosowaniem izotopów, a przede wszystkim — z przeistoczeniem się anatomii patologicznej w patomorfologię.

Fizjologia (M. Lindemann) omówiona jest począwszy od Boerhaavego i jego ucznia Hallera — przez Prochazkę, Magendiego, Purkyniego, Müllera, Claude Bernarda oraz Siechenowa, wielu innych uczonych rosyjskich do Pawłowa, Bykowa i licznych współczesnych fizjologów radzieckich — a skończywszy na Sely'm.

² Por. na ten temat obszerną wzmiankę w artykule: S. Szpilczyński, *Kopernikowska wizja postępu w medycynie*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/1968, s. 590 i przypis 45.

Najdłuższym rozdziałem tej części jest *Biochemia i dziedziny pokrewne*, którego autor (H. Konopatzyk) na wstępie słusznie zauważył, że 50% nagród Nobla w medycynie, biologii i chemii oraz naukach przyrodniczych przypadło dotychczas biochemikom. Wprawdzie biochemia jest nauką XX w., ale autor przedstawił niektóre odkrycia i osiągnięcia fizyko-chemiczne z ubiegłego wieku oraz szereg dawniejszych metod badawczych, które umożliwiły powstanie biochemii. Warto wspomnieć o ciekawej i przejrzystej tablicy rozwoju osiągnięć w zakresie witaminologii oraz o końcowym zwięzłym omówieniu odkryć antybiotyków. Niestety autor, chcąc przekazać nazbyt wiele szczegółów, wymienił nazwiska lekarzy i uczonych mniej zasłużonych czy znanych, tak że rozdział roi się od nazwisk; jak obliczyliśmy, jest ich przeciętnie po ok. 50 na jednej stronie.

Rozdział *Medycyna wewnętrzna* (G. Anders) rozpoczyna opis odkrycia Brunnera, który w 1685 r. zaobserwował u psa po resekcji trzustki objawy cukrzycy, ale nie wyciągnął z tego żadnych wniosków. W ramach dziejów medycyny wewnętrznej, w tym osiągnięć internistów w ostatnich latach, zostały przedstawione poglądy i teorie Stahla, Hoffmanna, Mesmera, Hahnemanna, Cullena i Browna.

Chirurgia (H. J. Serfling i F. Flemming) jest szczegółowym przeglądem odkryć i osiągnięć w zakresie usypiania, znieczulania ogólnego i miejscowego oraz zabiegów chirurgicznych na poszczególnych narządach, począwszy od Parégo (jest to zresztą powtórzenie z jednego z poprzednich rozdziałów) i Heistera. Szkoda tylko, że autorzy zakończyli przegląd osiągnięć na latach czterdziestych, a ostatnie lata ograniczyli do cytowania nazwisk znakomych chirurgów.

W *Położnictwie i ginekologii* (H. Igel) przypomniane zostały osiągnięcia w zakresie położnictwa, w tym liczne modyfikacje kleszczy porodowych, rozwój nauczania tej dyscypliny, jak i najbardziej zasłużeni położnicy i ginekolodzy-operatorzy od XVIII w. do połowy obecnego stulecia, ze szczególnym uwzględnieniem zdobyczy ostatnich lat w zakresie diagnostyki nowotworowej.

Rozdział *Pediatrya* (R. Schorr) traktuje przede wszystkim o rozwoju leczenia chorób dziecięcych, powstaniu klinik i szpitali pediatrycznych oraz o działalności w tym zakresie lekarzy europejskich, z uwzględnieniem opieki w domach dla podrzutków oraz walki o obniżenie umieralności niemowląt. Rozdział kończy zestawienie ilustrujące osiągnięcia w walce o zdrowie niemowląt w Niemczech.

Do jednego z najlepszych rozdziałów poświęconych rozwojowi dyscyplin lekarskich można zaliczyć *Neurologię i psychiatrię* (A. Mette), przede wszystkim z uwagi na obszernie potraktowane — jak wszędzie u tego autora — tło społeczno-filozoficzne, czego brakowało w poprzednich rozdziałach specjalistycznych. Dzieje neurologii i psychiatrii obejmują również anatomię i fizjologię układu nerwowego oraz rozwój lecznictwa psychiatrycznego od XVI w. do dni dzisiejszych. Niemniej, zdaniem naszym, lepiej byłoby przedstawić dzieje tych specjalności oddzielnie, co zapobiegłoby pewnemu powtarzaniu się, wrażeniu braku porządku chronologicznego.

Dwa krótkie rozdziały poświęcone dziejom lecznictwa chorób oczu (W. Münchow) oraz chorób gardła, nosa i uszu (I. Kaiser-Meinhardt) od XVII w. do połowy obecnego stulecia — odpowiadają zasadom syntetycznego ujęcia.

Rozwój dermatowo-wenerologii (R. Stäps) został opracowany wyczerpująco, a przy tym zwięźle, ponadto zaś wzbogacony dziejami czasopiśmiennictwa oraz towarzystw naukowych tej specjalności. Szkoda, że autorzy innych rozdziałów specjalistycznych nie pamiętali o fachowych czasopismach i towarzystwach naukowych.

Stosunkowo obszerny jest rozdział *Higiena i mikrobiologia* (D. Tutze), co jest zrozumiałe, jeśli zważyć, że obok zawartych w tytule dyscyplin uwzględnione zostały tu również dzieje medycyny społecznej, przemysłowej i zapobiegawczej, epidemiologii, statystyki, zwłaszcza demograficznej, oraz — w pewnej mierze —

organizacji ochrony zdrowia. Wszystkie te gałęzie nauk lekarskich omówiono jednak bez rozgraniczenia na ustępy, co robić może wrażenie nieuporządkowania. Niemniej opracowanie całego rozdziału w wysokim stopniu znamionuje ujęcie marksistowskie, z uwypukleniem społeczno-ekonomicznych i rewolucyjnych czynników rozwoju medycyny.

Ostatni rozdział *Medycyna wojskowa* opracował nieżyjący już F. Ring, autor *Zarysu historii medycyny wojskowej w Niemczech* (Berlin 1962). Ujęcie to znakomite, zwarte i syntetyczne, obejmujące czasy od XVIII w. do lat ostatnich, włącznie z okresem po drugiej wojnie światowej, chociaż ze zbytnim uwypukleniem niemieckiej wojskowej służby zdrowia.

Jak wynika z naszego omówienia, niektóre gałęzie nauk lekarskich są w książce pominięte, np. stomatologia, radiologia i medycyna sądowa. Wydaje się również, że rozwój organizacji ochrony zdrowia, zwłaszcza dzieje licznych instytucji i form organizacyjnych, wbrew zapowiedzi we wstępie książki, zostały w zasadzie zapomniane, gdyż tylko w niektórych rozdziałach znajdujemy niewielkie fragmenty dotyczące historii służby zdrowia, a np. nie poruszono w ogóle rozwoju zawodu lekarskiego i innych zawodów medycznych.

Ponad 500-stronicowa monografia *Geschichte der Medizin* jest napisana językiem ściśle naukowym, suchym, bez momentów anegdotycznych, w sposób raczej mało przystępny. Roi się tu od cytatów łacińskich, nie tłumaczonych i nie objaśnionych, oraz od słów greckich w alfabecie greckim. Przemawiałoby to za faktem, że przeznaczono ją dla lekarzy i naukowców; zachodzić może natomiast obawa, że dla studentów medycyny oraz dla laików — lektura jej będzie za trudna. Częściowo przyczynić się może do tego również brak ilustracji w tekście, gęsto drukowanym, z nie odróżniającymi się prawie poszczególnymi ustępami i podrozdziałami, a ponadto — mnogość nazwisk. O liczbie nazwisk w książce świadczyć może najlepiej skorowidz na ok. 25 dwuszpaltowych stron (celowe za to było umieszczenie w skorowidzu obok nazwisk — także dat).

Obok skorowidza nazwisk książkę zamyka skorowidz rzeczowy. Skorowidze poprzedza wykaz piśmiennictwa, oddzielny dla każdego rozdziału (niektóre pozycje są numerowane, inne zaś bez oznaczeń cyfrowych). W bibliografii, liczącej ok. 600 pozycji, zwraca uwagę wiele źródeł radzieckich, głównie historycznych i z zakresu filozofii marksistowsko-leninowskiej. Są one często cytowane w tekście (zwłaszcza dzieła klasyków marksizmu).

Ilustracje, w liczbie 82, zebrano w suplementie na końcu książki, na 23 kartach półkredowego papieru — z wyjątkiem jednej, mianowicie podobizny Harveya, umieszczonej przy karcie tytułowej (dlaczego jednak wyróżniono właśnie tego uczonego, nie wiadomo).

Polskiego czytelnika ciekawić będą niewątpliwie *polonica* zawarte w książce. Autorzy starali się na ogół nie podawać narodowości cytowanych lekarzy i badaczy lub też przypominali tylko miejscowości, w której dokonane zostało odkrycie czy prowadzona była działalność. Np. o Funku, polskim uczonym, którego wkład w dzieło odkrycia witamin był tak doniosły, czytamy: *...entdeckte Casimir Funk (geb. 1884) in London*. Poza wspomnianymi już Skłodowską-Curie i Gehemą oraz poza Kopernikiem, którego narodowość nie została w ogóle wspomniana, figurują jeszcze tylko: chirurg *J. von Mikulicz-Radecki* oraz chemik *M. von Nencki* (w innym miejscu *H. von Nencki*), przy czym nie ma żadnej wzmianki o polskim pochodzeniu tych uczonych.

Niemniej należy podkreślić, że omawiana książka jest chyba pierwszą niemiecką historią medycyny, która — w odróżnieniu od innych tego rodzaju wydawnictw — w obrazie powszechnych dziejów medycyny nie eksponuje wyłącznie

osiągnąć rodzimej, niemieckiej medycyny. W całej monografii zachowany jest na ogół obiektywizm i umiar, jakie cechować powinny publikację naukową.

Niezależnie od poczynionych uwag krytycznych czy wymienionych usterek, można stwierdzić, że *Historia medycyny* wydana przez A. Mettego i I. Winter stanowi opracowanie nowoczesne, celowe i wartościowe. Oparta na materializmie historycznym i odpowiedniej periodyzacji, monografia ta wzbogaca historię nauki. Poszczególne okresy rozwoju medycyny od czasów najdawniejszych do obecnych zostały przedstawione z uwzględnieniem doniosłego wpływu rozwoju sił produkcyjnych i stosunków społecznych na ewolucję nauk lekarskich i ochrony zdrowia człowieka. Wszyscy historycy medycyny i ogół interesujący się dziejami nauki powinni przyjąć ukazanie się takiej monografii z zadowoleniem.

Bronisław Seyda

Grzegorz Fedorowski, *Poczet wielkich medyków*. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1967, ss. 156, ilustr.

Miłośnicy historii medycyny pamiętają może wydaną przed kilku laty książkę G. Fedorowskiego *Pani z lampą*. Książka ta, napisana potoczystym stylem, pełna uroku, choć nie pozbawiona usterek rzeczowych, plastycznie przybliża naszej młodzieży zasłużone dla medycyny postacie. Obawiam się, że wydany w cztery lata później tegoż autora *Poczet wielkich medyków* trochę rozczaruje czytelników poprzedniej książki. Tu i ówdzie odnajdujemy dawny styl Fedorowskiego, ale np. pierwsze zdania biografii Virchowa (s. 73) lub Chałubińskiego (s. 90), a zwłaszcza nadmiernie rozdęty życiorys Oczki (ss. 40 i nast.) robią wrażenie odpisów z ankiet personalnych.

Pewne sformułowania autora prowokują do polemiki. Fedorowski pisze, iż „człowiek od dawien dawna interesował się swoimi chorobami, chociaż przeważnie nie umiał pojąć przyczyny ich powstawania i niejedno przypisywał siłom nadprzyrodzonym” (s. 5). Jeżeli powyższego zdania nie potraktujemy jako nieobowiązującego frazesu, to musi ono wzbudzić zastrzeżenia. Rozróżnienie „przyrodzonego” i „nadprzyrodzonego” mogło się pojawić dopiero z ugruntowaniem się pojęcia „przyrody”, „natury”, a zatem w kulturze greckiej i u jej spadkobierców, do których i my się zaliczamy. W odniesieniu do ludów innych kultur można co najwyżej mówić o rozróżnianiu *sacrum* i *profanum*, ale to już jest inne zagadnienie.

Wydaje się, że autor nie dość dobrze zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkim osiągnięciem umysłu ludzkiego było wypracowanie przez Greków pojęcia „natury”. „Wszystkim tym rządzi potężna siła życiowa nazwana przez Hipokratesa «Naturą» — pisze Fedorowski, referując poglądy ojca medycyny europejskiej (s. 9). Stanowczo nie tak. Nie można utożsamiać starogreckiego pojęcia „natura” (*physis*) z „siłą życiową” myślicieli XVIII w., ani też przypisywać autorstwa terminu „natura” Hipokratesowi, skoro ten termin znany jest co najmniej od czasów Anaksymandra (VI w.p.n.e.).

Traktując zdawkowo greckie pojęcie „natura”, Fedorowski przeoczył wszakże coś bardziej doniosłego. Natura — to u Greków zasada wewnętrznego ładu i uporządkowanego autonomicznego działania tak kosmosu, jak i organizmu ludzkiego. Wypracowanie tego pojęcia umożliwiło Grekom przejście od medycyny teurgiczno-empirycznej, znanej wszystkim ludom, do racjonalno-naukowej, która jest zjawiskiem unikalnym w dziejach ludzkości.

Dlatego właśnie Hipokrates jako czołowa postać greckiej medycyny zasługuje na wyróżnienie. Chyba jednak nie był on „pierwszym, którego imię i prace przetrwały aż do naszych czasów”, jak chce tego autor (s. 7). Przecież starszy od niego